

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 47/3, 143-157

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. PROBLEM KAPŁAŃSTWA KOBIEC. 1. Wymiana listów między Pawłem VI i arcybiskupem Canterbury. — 2. Oświadczenie biura prasowego Stolicy Apostolskiej. — 3. Nowsze wypowiedzi teologów: a) B. Lambert, b) J. Vinatier. II. KONSULTACJA ŚWIATOWEGO LAIKATU. 1. Przygotowanie i program spotkania. — 2. Oczekiwania współczesnego świata. — 3. Kościół wspólnotą. — 4. Rozważania na tematy biblijne*.

I. PROBLEM KAPŁAŃSTWA KOBIEC

Na wielu płaszczyznach odżywa dziś sprawa kobiety i jej miejsca w Kościele i w świecie. Sprawą tą — jak pisano w poprzednim *Biuletynie teologii laikatu* — zajęła się specjalna komisja, ustanowiona przez Pawła VI w dniu 3 listopada 1973 r. Utworzenie komisji dało początek ożywieniu zainteresowań w Kościele wokół roli kobiety. W ramach tego zainteresowania coraz częściej i z coraz większą intensywnością odżywa sprawa możliwości święceń kapłańskich kobiet. W tej materii narastają nowe problemy, o których chcemy poinformować w niniejszym biuletynie. Na jego treść złożyła się: wymiana listów między Pawłem VI i arcybiskupem Canterbury; oświadczenie biura prasowego Stolicy Świętej oraz nowsze wypowiedzi teologów.

1. Wymiana listów między Pawłem VI a arcybiskupem Canterbury

Między Pawłem VI a Donaldem Cogganem, arcybiskupem Canterbury, zostały wymienione cztery listy w sprawie dopuszczenia kobiet do święceń kapłańskich¹. Ich treść podano do publicznej wiadomości podczas generalnego synodu Kościoła anglikańskiego, który odbył się początku lipca 1976 r. w uniwersytecie w York.

Pierwszy list arcybiskupa Canterbury z 9 lipca 1975 r. ma charakter informacyjny. We wstępie dr Donald Coggan nawiązuje do wizyty swego poprzednika w Rzymie z 1966 r., dzięki której został zainaugurowany poważny dialog między Kościołem rzymskokatolickim a Wspólnotą anglikańską. Wspólne deklaracje o Eucharystii i posługach przygotowane przez międzynarodową komisję anglikańską i rzymskokatolicką nie są — jak stwierdza arcybiskup Canterbury — dokumentami oficjalnymi ani Kościoła rzymskokatolickiego, ani Wspólnoty anglikańskiej, lecz świadczą o regularnym postępie w zrozumieniu i wzajemnym zaufaniu, które rozwija się między oboma kościelnymi tradycjami.

Z kolei abp Coggan informuje papieża, że we Wspólnocie anglikańskiej zbliża się dzień, w którym zgodna opinia uzna, że nie ma przeszkód zasad-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

¹ Treść listów została zaczerpnięta z „La Documentation Catholique”, z 5—19 sierpnia 1976, s. 771—772.

nicznych w wyświęceniu kobiet na kapłanów. Jesteśmy świadomi — pisze dalej — że inicjatywy podejmowane w tej dziedzinie mogłyby stanowić przeszkodę do nowych kroków na drodze do jedności, tak upragnionej przez Chrystusa. Dlatego w trosce o prawdę, taką jak ją rozumie tradycja anglikańska oraz w trosce o dialog ekumeniczny weszliśmy już — stwierdza arcybiskup — w korespondencję z kard. Willebrandsem, przewodniczącym Sekretariatu Jedności Chrześcijan i z biskupem J. Howe, generalnym sekretarzem Rady Anglikańskiej, aby rozpatrzyć możliwości wspólnego zaangażowania w przyszłą dyskusję na ten temat.

List ten kończy się akcentem nadziei, że taka wymiana może zrealizować nakaz Apostoła, który mówi, iż „wyznając prawdę w miłości rośniemy pod każdym względem ku Temu, który jest Głową — ku Chrystusowi”.

W odpowiedzi na ten list Paweł VI wspomina na wstępie o wdzięczności wobec Boga i swej radości ze wzrastającego zrozumienia między Kościołem katolickim a Wspólnotą anglikańską, które objawia się w dialogu doktrynalnym i we wzajemnej współpracy. Zaufanie i szczerść, zdaniem papieża, jest dobrym klimatem, w którym pragnie umieścić odpowiedź na problem święceń kapłańskich kobiet, podjęty przez abp Coggana. Z kolei papież podaje następujące racje Kościoła katolickiego, które decydują o niedopuszczaniu kobiet do święceń kapłańskich:

1-o. Świadectwo Pisma św., w którym czytamy, że Chrystus wybrał swoich apostołów jedynie spośród mężczyzn.

2-o. Stała praktyka Kościoła, który naśladowując Chrystusa, wybierał zawsze mężczyzn.

3-o. Żywe Magisterium Kościoła, które stale utrzymywało, że wyłączenie kobiet ze święceń jest zgodne z planem Boga względem Kościoła.

Mieszana komisja anglikańsko-katolicka miała przedstawić raport końcowy na temat kapłaństwa kobiet. Trzeba z żalem stwierdzić — pisze papież — że inicjatywa podjęta przez Wspólnotę anglikańską, aby dopuścić kobiety do kapłaństwa ministerialnego, wprowadziła do dialogu utrudniające elementy, które wszyscy powinni potraktować serio.

Papież kończy list akcentem optymistycznym zapewniając, że „przeszkody nie niszczą wzajemnego zaangażowania w poszukiwanie pojednania”. Mamy nadzieję — pisze dalej papież — że ten pierwszy krok ułatwi dalszą wymianę myśli i będzie prowadził do wzajemnego zrozumienia.

Drugi list abp D. Coggana z 10 lutego 1976 r. został napisany z okazji 10-tej rocznicy wizyty swego poprzednika w Rzymie. Z tej racji list we wstępie zawiera wspomnienie tego historycznego faktu, jak również wyraża wdzięczność arcybiskupa Canterbury, że w ten sposób został zapoczątkowany dialog, który już przyniósł owoc w kwestii małżeństw mieszanych. Następnie abp Coggan pisze o głębokiej radości, gdyż celem dialogu jest jedność widzialna, o którą modlił się Chrystus. Wierzmy — pisze dalej — że jedność ta będzie się manifestowała pomimo różnych, prawowitnych tradycji, gdyż Duch Święty nie przestał być nigdy obecny w pracach Kościołów lokalnych na całym świecie. To, co w oczach jednej tradycji wydaje się być autentycznym wyrazem takiej różnorodności, w oczach innej będzie się wydawało, że przekracza granice tego, co prawowite. Taki właśnie problem, zdaniem Coggana, przedstawia dyskusja, która aktualnie ma miejsce we Wspólnocie anglikańskiej na temat święceń kapłańskich kobiet. List zawiera również elementy napawające nadzieją. Ufamy — czytamy w liście — że dialog ten będzie się rozwijał w ten sposób, że nasze poszczególne tradycje będą ułatwiać postęp we wzajemnym zrozumieniu. Liczne przeszkody będzie trzeba jeszcze usunąć na drodze do „odnowienia całkowitej wspólnoty wiary i życia sakramentalnego”. W zakończeniu arcybiskup Canterbury wyraża pragnienie spotkania się z Ojcem Świętym, aby wspólnie uczynić następne kroki na drodze wiodącej do jedności.

W tym samym duchu sformułowany został list Pawła VI, który jest odpowiedzią abp Cogganaowi. Papież wyraża w nim radość i wdzięczność z zapoczątkowanego dialogu. Jednakowoż w sprawie święcenia kobiet nie zmienia zajętego stanowiska. Choć wspomina papież o tym, że w wielu środowiskach rozszerza się przekonanie, iż Kościoły anglikańskie dopuszczają kobiety do święceń kapłańskich, to jednak list ten pisze ze spokojem, gdyż jego stanowisko w tej sprawie jest już znane z poprzedniej wymiany poglądów oraz z rozmowy z bp J. Howe.

W dalszej części listu wyraża papież swoją miłość do Wspólnoty anglikańskiej oraz nadzieję, że Duch Święty prowadzi dzieło pojednania. Właśnie ta miłość — jak stwierdza papież — określa miarę smutku, kiedy widzi się nowe przeszkody i nowe zagrożenia na drodze jedności; powinno to zachęcać do modlitwy, aby Duch Święty rozlał w obfitości swoje światło, a Jego ręka prowadziła Kościół na drodze do jedności.

Pragnienie spotkania się, wyrażone przez abp Coggana, papież przyjmuje z głębokim wzruszeniem. Równocześnie zapewnia, że takie spotkanie będzie przezeń uznane za wielkie błogosławieństwo i środek do osiągnięcia tej doskonałej jedności, której pragnie Chrystus dla Swego Kościoła.

2. Oświadczenie biura prasowego Stolicy Świętej

W interesującej nas sprawie święcenia kobiet, biuro prasowe Stolicy Świętej w dniu 28 czerwca 1976 wydało następujący komunikat: „Kompetentne organy Stolicy Świętej śledzą i studiują wszystkie wielkie, aktualne kwestie, wśród których nie można pominąć sprawy święceń kapłańskich kobiet. Należy zaznaczyć, że fakt studiowania kwestii nie oznacza w żaden sposób, iż przewiduje się zmianę stanowiska w tej materii. Co się tyczy kapłaństwa kobiet, studiowanie oznacza tylko, że bierze się pod uwagę sposób przedstawienia tradycyjnej doktryny i praktyki Kościoła, jasno przypominanej kilkakrotnie przez Ojca Świętego”.²

3. Nowsze wypowiedzi teologów

W sprawie kapłaństwa kobiet można spotkać różne artykuły w czasopismach teologicznych. W ostatnim *Biuletynie teologii laikatu* informowano o specjalnym numerze „Concilium”, poświęconym roli kobiety w Kościele, w którym nie zabrakło też głosów na temat kapłaństwa kobiet. Obecnie warto tutaj zasygnalizować poglądy dwóch teologów: o. B. Lamberta OP oraz ks. J. Vinatiera.

a) Stanowisko o. Bernarda Lamberta

Uwagi na temat kapłaństwa kobiet³ rozpoczyna autor od stwierdzenia, że dyskutując nad tym problemem, pomija się często liczne czynniki, do których powinno się przywiązywać dużą uwagę. Na pierwszym miejscu stawia Lambert ruch wyzwolenia kobiet. Ruch ten kontestuje centralną pozycję mężczyzn. Zapoczątkowali go socjaliści ostatniego wieku, wzmocnili swoją doktryną marksiści i egzystencjaliści oraz trend dekolonizacyjny. Ukoronowaniem tego ruchu były systematyczne wysiłki współczesnej antropologii, która dąży do integracji wszystkich wartości. Jeśli się przeniesie to na teren Kościoła, pojawia się wtedy dążenie do odrzucenia męskiego klerykalizmu, wezwanie do usunięcia w Kościele przesądów kulturalnych i społecznych poniżających rolę kobiety itd.

² Tamże, 770.

³ Tamże, 773—780.

Bultmannowska i pobultmannowska demitologizacja w interpretacji Pisma św. podkreśla, że objawienie zostało zinterpretowane przez pierwotny chrześcijaństwo i Stary Testament. Pierwotna wspólnota chrześcijańska, w której zostały zredagowane Ewangelie, umiała znaleźć sposób, aby wyrazić swoją wiarę. Tradycja biblijna bazowała na porządku patriarchalnym, w którym mężczyzna dominował nad kobietą i rodziną. Bóg był wielkim patriarchą. Wszystkie stworzenia były pod jego panowaniem. Zdaniem zwolenników bultmannizmu, w ten sposób w Kościele usprawiedliwiano panowanie mężczyzn nad wszystkimi ludźmi, a zwłaszcza kobietami. Aby się od tego uwolnić należy pójść w czterech kierunkach: ministerialnym — przyznając kobietom dostęp do kapłaństwa; strukturalnym — przyznając kobietom równy dostęp do urzędów kierowania Kościołem; teologicznym — korygując w interpretacji tradycji i Pisma św. to, co było związane z formami socjokulturowymi, historycznie koniecznymi i uwarunkowanymi; kanonicznym — trzeba, aby prawo odpowiadało doktrynie.

Także czynniki teologiczne wpływają, zdaniem autora, na przebieg dyskusji dotyczącej kapłaństwa kobiet. W pewnych kierunkach współczesnej myśli teologicznej chciano naturę kapłaństwa służebnego zredukować do rzeczywistości czysto funkcjonalnej. Wynikałoby stąd, że kapłanem, biskupem czy papieżem, może być mężczyzna lub kobieta. Patrząc na rzeczy z punktu czystej funkcjonalności, dlaczego kobiety nie mogłyby, tak jak mężczyźni głosić kazań, wypowiadać słowa konsekracji, rozgrzeszać czy kierować parafią? Są one przecież w człowieczeństwie równe mężczyznom. Czyż obecnie nie wykonują pewnych posług niedawno zarezerwowanych wyłącznie dla mężczyzn? Dlaczego więc nie można by pójść konsekwentnie do końca w tym rozumowaniu?

Wreszcie bierze się pod uwagę czynniki etyczno-prawne i filozoficzne które mają znaczenie w dyskusji nad kapłaństwem kobiet. Uznawać bowiem, że kobieta ze swej natury jest niezdolna do przyjęcia wszystkich sakramentów, to powiedzieć, że istnieją dwie kategorie chrześcijan w Kościele: chrześcijanie całkowici i niecałkowici, pierwszej i drugiej klasy, chrześcijanie doskonali i chrześcijanie z brakami. Czyż nie jest to zniewaga dla kobiet? Stają się one wtedy symbolami pomocniczości, pasywności, receptywności i hierarchicznego poddania się nienaruszalnej przewadze aktywności męskiej. Inni dorzucili uzasadnienie, że święcenia kapłańskie kobiet są usprawiedliwione już przez samo to, iż odrzucenie możliwości święceń dla kobiet stanowi wewnętrzną i istotną niesprawiedliwość.

Wszystkie te czynniki, jak stwierdza Lambert, powodują, że wysuwa się postulat, aby zreformować obrzęd święceń kapłańskich przez zmianę koncepcji i praktyki święceń; chodzi o to, aby prawa chrześcijan do otrzymania i wykonywania posług łaski były w pełni uznane, aby Kościół mógł szczerze i uczciwie głosić zasadę współpracy między mężczyznami i kobietami. W tym wszystkim, jak słusznie zauważa autor, czynnikiem ważnym jest fakt socjokulturowy, który polega na odrzuceniu tradycyjnego „androcentryzmu”. Postuluje się, aby mężczyzna i kobieta byli równi i wzajemnie się dopełniali. Ta idea — pisze dalej autor — jest z gruntu ewangeliczna. Przecież Ewangelia proklamuje, że w Chrystusie wszyscy są równi. Dlaczego więc odrzuca się w Kościele możliwość święceń kapłańskich kobiet?

W odpowiedzi na takie i tym podobne wątpliwości i zarzuty, autor powołuje się przede wszystkim na przykład i wolę Chrystusa. To, że Chrystus nie powołał kobiet do grona Dwunastu, jest według Lamberta, „solidnym i doniosłym faktem”. Również i to, że Chrystus nie zaprosił żadnej kobiety do uczestniczenia w Ostatniej Wieczerzy, że nie dał kobietom władzy sprawowania Eucharystii, rozgrzeszania oraz święceń. Gdyby Chrystus całkiem po prostu włączył kilka kobiet do grona Dwunastu, gdyby uczestniczyły one w Ostatniej Wieczerzy i gdyby powierzył im władzę, kto wówczas

mógłby pomyśleć, że Chrystus nie ustanowił znaku trwałego i prawdziwie normatywnego na wieki? Nie wydaje się też, aby Apostołowie mogli postąpić inaczej niż uczynił Pan. Wiele kobiet przestawało z Jezusem i Apostołami, słuchały Jego nauki, widziały cuda, jednak żadna nie została powołana przez Apostołów na miejsce Judasza. Można powiedzieć — kontynuuje autor — że ten gest Apostołów wynika z ducha patriarchy i z „androcentryzmu”, gdyż uczestniczyli w duchowym dziedzictwie żydów: Lecz jest to wnioskowanie przedwczesne i błędne. Może i Jezus był androcentrykiem? Czy może ewangelicści zdradzili swoje posłannictwo, aby je uzgodnić z duchem własnego narodu?

Jeszcze inną rację podaje autor z faktu niewyświęcenia Marii. B. Lambert zauważa jednak, że nie można robić z tego poważnego argumentu. Bo czyż biskup wyświęciłby swoją matkę, ze względu na wdzięczność, którą jej winien? Maryja była już przecież wyjątkowo wyniesiona przez swe Boże Macierzyństwo.

Ważny argument, zdaniem autora, wynika z listów pastoralnych św. Pawła. B. Lambert na ich tle przeprowadza subtelne rozumowanie sięgające tajemnicy Trójcy Świętej. Obecna praktyka kościelna święcenia tylko mężczyzn jest kontynuacją struktury trynitarniej: ojcostwo wciela się czasowo w osobę rodzaju męskiego. Kapłan wykonuje ojcowskie funkcje przez czyn, który zespala w Chrystusie nowych członków. Kobieta jest towarzyszką przy tym duchowym rodzeniu, podobnie jak Maryja w stosunku do Kościoła.

Z kolei autor podejmuje zasadnicze, choć trudne pytanie, czy postawa Jezusa i Apostołów w tym względzie ma charakter niezmienny? Dotyka decydującego problemu, a mianowicie wpływu okoliczności historycznych i socjokulturowych środowiska żydowskiego i hellenistycznego w czasach Jezusa i Apostołów. Jest faktem uznanym w Piśmie św., że święcenia kapłańskie związane są z mężczyznami. Jest jednak także faktem to, że od Księgi Rodzaju aż do Nowego Testamentu w Piśmie św. przekazywana jest jednolita doktryna, a mianowicie o jedności oraz komplementarności mężczyzny i kobiety. Nie jest prawdą — zauważa B. Lambert — że jeśli utrzymuje się, iż kapłaństwo powinno być zarezerwowane dla mężczyzn, jest się zwolennikiem „androcentryzmu” i robi się z Biblii fundament bierności, zależności czy podporządkowania kobiet. Zdaniem autora, można, a nawet powinno się odrzucić w idei kapłaństwa wszystkie reminiscencje dominacji, a zachować ideę autorytetu i służby. Powinno się, gdzie tylko można, rewolucyjować rolę kobiety, ale bez odwoływania się do kapłaństwa funkcjonalnego, w którym role męskie i żeńskie mogłyby być zamieniane.

Wnikliwie rozważa autor praktykę Kościoła w dziedzinie sakramentalnej, by wyprowadzić wniosek o niemożliwości przyjęcia święceń kapłańskich przez kobiety. Sakramenty są ze swojej istoty naturalnymi znakami, przyjętymi z symboliki świeckich gestów i rzeczy, które trzeba komunikować, oznajmiać. Czysta natura sakramentu święceń i jego relacje do tajemnicy Chrystusa wyjaśniają, dlaczego tylko mężczyźni mogą otrzymać święcenia kapłańskie. Kapłan zawsze będzie występował obok Chrystusa — Głowy Kościoła, jako działający *in persona Christi*, a kobieta jako oblubienica i matka.

Słusznie zauważa Lambert, że z faktu, iż Chrystus nie powiedział formalnie i wyraźnie: „nie święćcie kobiet na kapłanów”, wcale nie wynika, że nic w Piśmie św. nie sprzeciwia się święceniu kobiet. Trzeba całościowo patrzeć na Pismo św. Podobnie ci, którzy mówią, że w teologii nie można zbudować argumentu przeciw możliwości święcenia kobiet, zapominają, że tradycja jest istotną częścią teologii. Czyni się więc fałszywe założenia; używa się bowiem argumentów interesujących, ale nie do przyjęcia, aby tylko bronić święceń kapłańskich kobiet. W tym porządku rzeczy — stwierdza autor — jedno jest podstawowe kryterium prawdziwości racji w tym

względzie. Jest nim Objawienie, a nie jakieś ludzkie kryterium, wypływające z nauk świeckich. Rządzenie Kościołem, chociaż suponuje biegłość administracyjną, wynika przede wszystkim z udzielania Ducha Świętego. Nałożenie rąk nie jest gestem obojętnie aplikowanym, zależnym od określonej mody, ale znakiem daru Ducha Świętego.

Konkludując stwierdza autor, że zostały przedłożone dwie poważne serie argumentów przemawiających za lub przeciw święceniom kapłańskim kobiet. Pismo św., Tradycja i teologia dostarczają argumentów przeciwnych święceni. Socjologia, historia instytucji, ewolucja obyczajów, także pewne interpretacje pastoralne lub eklezjologiczne, przynoszą argumenty na korzyść.

Co powinno tutaj przeważać? Dokonana analiza problemu wskazuje jasno — mówi B. Lambert — na rozwiązanie negatywne. Nie znaczy jednak, że niczego nie należy zachować z argumentów przeciwnych. Można z nich wyprowadzić wiele wskazań i pouczeń na rzecz prawdziwej reformy kościelnej oraz promocji kobiet. Jest wiele pracy do wykonania. Pozostaje godna uwagi idea wzajemnego dopełniania się mężczyzn i kobiet. Stąd rodzi się pytanie: co stąd wynika dla kobiet, aby mogły być usatysfakcjonowane? Autor wskazuje między innymi, na następujące sprawy: głoszenie Ewangelii i katechizacja, współpraca duszpasterska w parafiach, diecezjach, apostołstwo w środowisku uniwersyteckim, robotniczym, różne funkcje w organizacjach itp. B. Lambert kończy stwierdzeniem, że święcenia kapłańskie udzielane kobietom we Wspólnocie anglikańskiej są nieważne, gdyż są sprzeczne z Pismem św., tradycją i nauczaniem Urzędu Nauczycielskiego.

Wydaje się, że wniosek o nieważności święceń kobiet w Kościele anglikańskim jest zbyt pochopny. Trzeba przyznać, że odzwierciedla on, z grubszą biorąc, aktualny stan oficjalnej nauki Kościoła rzymskokatolickiego. Warto zauważyć, że nie jest to jednak nauka definitywnie zdogmatyzowana.

b) Wyowiedź ks. J. Vinatiera

J. Vinatier, w dziełku wydanym niedawno w tłumaczeniu polskim,⁴ snuje swoje rozważania dotyczące roli kobiety w Kościele. Stara się dotrzeć do istotnego sensu Pisma św. odnośnie kościelnych funkcji kobiety. Autor zauważa, że:

— Jezusowi i apostołom towarzyszy grupa kobiet z Maryją, Matką Jezusa, aż do stóp krzyża.

— Koło studni Jakubowej Jezus powierza kobiecie jedno z najważniejszych orędzi: posyła ją do jej bliskich.

— W momencie wskrzeszenia Łazarza obecne są jak „posągi kamienne oczekiwania” i wiary w zmartwychwstanie, dwie kobiety — Marta i Maria.

— Apostołowie są świadkami Zmartwychwstania, o którym powiadomiła ich wiara kobieca. Maria stanie się „wzorem” tej istotnej, kobiecej misji, tej służby świadectwa w chwili, gdy rozgrywa się przyszłość chrześcijaństwa.

— W chwili, gdy Duch Święty zstępuje na Apostołów i uczniów, obecna jest grupa kobiet z Maryją.

— Wreszcie w pierwszych gminach chrześcijańskich rola kobiety świadka wiary, jest ściśle związana z rolą mężczyzn.

W świetle tych faktów i z uwagi na aktualne potrzeby Kościoła, odpowiadając na dochodzące z całego świata pytania, J. Vinatier stawia tezę, że nadeszła chwila, by przywrócić w Kościele urzędy kobiece, jakich domaga się nasza epoka. Powołując się na tradycję apostołską, autor podaje cechy,

⁴ J. Vinatier, *La femme. Parole de Dieu et avenir de l'homme*, Paris 1972, tłum. polskie: *Kobieta w Kościele*, Warszawa 1976, Instytut Wydawniczy Pax.

jakimi powinny się odznaczać te urzędy. Przede wszystkim urzędy kobiece ma charakteryzować duch służby. Odnosi się to do każdego urzędu kościelnego, ale zmysł służby człowiekowi, zwłaszcza małym, pokornym, ubogim, jest szczególnie głęboko zakorzeniony w sercu kobiety. Ta kobieca zdolność jest w dziedzinie duchowej oczywistym charyzmatem. Dlatego zadaniem kobiety jest przypominanie wszystkim poprzez życie, słowa, posługiwanie — ewangelicznego i służebnego wymiaru Kościoła.

Od początku Kościoła stwierdza się istnienie daru prorocstwa — nie w znaczeniu przepowiadania przyszłości, ale mówienia pod natchnieniem Bożym i dzielenia się tym darem ze społecznością. Stąd — wnioskuje autor — urzędy kobiece winny mieć charakter prorocki. Doświadczenie wskazuje, że kobiety szczególnie nadają się do karmienia wiary początkujących, że umieją delikatnie i cierpliwie towarzyszyć im w ich drodze.

Zdaniem autora, Kościół odnajdzie pełnię swego posługiwania, gdy udzielać będzie kobietom święceń diakonatu. Przez długi okres diakonisy odgrywały w Kościele pierwszoplanową rolę w takich dziedzinach jak katechizacja, głoszenie Ewangelii poganom, inicjacja katechumenów, przygotowanie do chrztu, kierownictwo duchowe, zespół funkcji odnoszących się do kultu, staranie o kobiety chore, modlitwa brewiarzowa itp.

Vinatier nie akceptuje istnienia kobiet-kapłanów. W tym czasie, gdy inni stawiają pytanie: co stoi na przeszkodzie, by kobietom udzielać święceń kapłańskich, Vinatier wysuwa inne pytanie: jakie święcenia pozwolą kobiecie odgrywać w Kościele rolę jej właściwą? Jakie święcenie najlepiej odpowiada jej najistotniejszym zdolnościom? Odpowiedź jego brzmi: diakonat. Przytacza w tej sprawie następujące racje:

1. Udzielając święceń kapłańskich kobietom wprowadzałyby się je w rdzaj posługiwania, gdzie miałyby przed oczami wyłącznie wzory męskie. W chwili, gdy odczuwa się potrzebę odnowy urzędu kapłańskiego, prawdziwszego usytuowania go, czy jest możliwe, by kobiety uniknęły pokusy naśladownictwa?

2. Trudno ustalić w sposób pewny, jakie były ostateczne zamierzenia Chrystusa w tym, co dotyczy urzędów, które chciał powierzyć w Kościele mężczyznom i kobietom. Czy nie należałoby raczej zostawić egezetom, historykom, jak również duszpasterzom, czasu potrzebnego na zbadanie tej kwestii?

3. Do postulowania święceń kapłańskich skłania kobiety przekonanie, że jedyni kapłani uczestniczą w pełni w zarządzaniu Kościołem i decydują o jego przyszłości i że — z drugiej strony — diakonat jest urzędem niższym od kapłaństwa apostołskiego, co pociąga za sobą podporządkowanie diakona kapłanowi. Otóż — według J. Vinatiera — te dwa twierdzenia są mylne. Diakon nie jest podporządkowany kapłanowi; sprawuje bowiem urząd odmienny i uzupełniający. Zależy tylko od biskupa. Diakon uczestniczy pełnoważnie w ponoszeniu odpowiedzialności za przyszłość kościoła w imieniu całego Ludu Bożego i z tego tytułu wchodzi w skład wszelkiego typu rad tego Kościoła. Jeśli się stanie jasne, że diakonat i kapłaństwo są dwiema gałęziami tego samego drzewa i że spletają się ze sobą w dialogu i współpracy służąc temu samemu Ludowi Bożemu, wówczas upadną zasygnalizowane wyżej psychologiczne przeszkody.

J. Vinatier wylicza w zakończeniu zadania kobiet, gdyby zostały powołane do diakonatu. Będzie do nich należała głównie odpowiedzialność za najbardziej opuszczonych w danym społeczeństwie, jak również pełne uczestniczenie w przygotowaniu do życia religijnego tych, którzy znajdują się „u początków wiary chrześcijańskiej”. Zadaniem kobiety poza tym będzie ciągle uświadamianie wspólnoty tego ewangelicznego wezwania, jakim jest obecność ubogich w łonie wspólnoty. Do diakonis będzie należało mobilizowanie we wszystkich dziedzinach energii, koniecznych do dawania konkret-

nych odpowiedzi na to wezwanie. Wreszcie, z tytułu odpowiedzialności, zagwarantowanych im przez udzielenie święceń, kobieta-diakon mogłaby współdziałać w różnych kościelnych organizmach i radach, w których wypracowuje się projekty duszpasterskie i podejmuje decyzje angażujące przyszłość Kościoła. Trzeba więc, by kobieta była obecna, bez ograniczeń, wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi realizacja wymagań Ewangelii.

ks. Czesław Parzyšek SAC, Ottarzew

II. KONSULTACJA ŚWIATOWEGO LAIKATU W ŚWIETLE OFICJALNEJ DOKUMENTACJI

Ukazał się specjalny podwójny zeszyt „Laics Aujourd’hui” (21/22 — 1976), poświęcony w całości Konsultacji Światowego Laikatu, jaka miała miejsce w Roku Świętym, w Rzymie, w dniach od 7 do 15 października 1975 r. Celowo użyto tu słowa „konsultacja”, jak powiedział we wstępie przewodniczący Rady Świeckich — kardynał Maurice Roy — „nie zaś zgromadzenie... w celu ustalenia praw dla Ludu Bożego!... Nie jest to kongres, który miałby za zadanie wystosować orędzie do świata lub też uchwalić jakieś dyrektywy praktyczne... Uważamy się przede wszystkim za głosy Ludu Bożego, przedstawicieli Kościołów lokalnych czy partykularnych... którzy czują się współodpowiedzialni za sytuację w Kościele powszechnym, którzy troszczą się o losy wielkiej społeczności katolickiej i o świat”¹.

W niniejszym omówieniu chciałbym przedstawić skrótowo zasadniczą problematykę, jaka była poruszana w czasie trwania konsultacji.

1. Przygotowanie i program spotkania

Należy wspomnieć na początku, iż uprzednio odbyły się trzy kongresy światowe, poświęcone problematyce apostołstwa ludzi świeckich. Miały one miejsce w latach 1951, 1957 oraz w 1967 r. W obecnej konsultacji wzięło udział ok. 250 osób, przeważnie świeckich z różnych krajów świata. Celem konsultacji była ocena w 10 lat po Soborze Watykańskim II efektywnego uczestnictwa ludzi świeckich w pracach apostołskich Kościoła; pobudzenie do jeszcze większego zaangażowania się w ruch odnowy posoborowej, i wreszcie — wspólne przeżycie Roku Świętego.

Jak się przedstawiała „struktura” prog.amu konsultacji? Zebranie odbywało się na różnych poziomach. Podczas sesji ogólnej omówiono problematykę oczekiwania współczesnego świata (*Les attentes du monde d’aujourd’hui*). Grupy robocze prowadziły poszukiwania nad trzema tematami: poszukiwanie tożsamości, sprawiedliwości oraz poszukiwanie Boga. Celem tych przemysłów było uczulenie zebranych na pewne aktualne problemy i rozpoznanie w nich „znaków czasu”. Z przyczyny krótkości czasu nie można było rozpracować wielu ważnych zagadnień takich, jak niedorozwój niektórych krajów, zmiany społeczne czy kulturalne, ateizm w jego najnowszych przejawach, itp.

Tematyka drugiej części konsultacji dotyczyła Kościoła jako wspólnoty. Zaakcentowano szczególnie w grupach roboczych kwestie: ewangelizacja, posłannictwo Kościoła w świecie oraz charakter wspólnoty Kościoła. Trzeba dodać, iż grupy robocze nie tylko referowały dorobek swych przemysłów, ale także formułowały zalecenia pod adresem Rady Świeckich czy innych kompetentnych czynników.

Osobnym punktem w programie zjazdu były rozważania na aktualne tematy w oparciu o Pismo św. Starego i Nowego Testamentu. Szerzej powiemy o tym przy końcu tego omówienia. Można nadmienić, iż rozważania te prowadziła o. Jakub Loew z Francji, założyciel Misji Robotniczej

¹ Laics Aujourd’hui 1976, nr 21/22, s. 20.

sw. Piotra i Pawła; dr Hans-Ruedi Weber ze Szwajcarii, dyrektor studiów biblijnych przy Radzie Ekumenicznej Kościołów, oraz o. Stanisław Lyonnet SJ, profesor Instytutu Biblijnego w Rzymie.

Powyższy program obrad nakreślił w swym przemówieniu wstępnym wspomniany kard. Maurice Roy. Opierając się na tekstach Pisma św. (Łk 7,19. 24), zaproponował rozważenie tematu: Czego oczekuje od nas współczesny człowiek? Mówiąc z kolei o kryzysie w łonie Kościoła, który nazwał rodzajem „nowego współczesnego kryzysu gnostycznego”², stwierdził, iż Rada Świeckich postanowiła zasięgnąć zdania ludzi świeckich z całego świata, poznać ich opinie i ewentualne sugestie rozwiązań. Podkreślił odpowiedzialność zbiorową chrześcijan wobec przyszłego pokolenia młodych roku 2000. W końcowej części przemówienia, zwrócił się z pytaniem: Jakim wartościami chcemy nadać obecnie szczególne znaczenie? Są nimi: „pokój, ekonomia, braterstwo ras i tożsamość kultur, radość..., nadzieja, prostota życia, ofiara, kosmos jako miejsce człowieka, zaufanie, zrównanie mężczyzn i kobiet, prawność serca, duch Błogosławieństw, Kościół otwarty dla innych”³.

2. Oczekiwania współczesnego świata

Taki był ogólny temat pierwszego zespołu zagadnień, o jakich mówiono na zebraniach ogólnych i w grupach roboczych. W związku z tym na forum ogólnym wygłoszono trzy referaty:

a) Pearl Drego z Indii mówił na temat: *Poszukiwanie tożsamości ludzkiej*⁴. „Kim jestem?” — to pytanie, które na początku stawiają sobie psychologia, filozofia i teologia. Odpowiedź nie jest prawdą typu abstrakcyjnego czy intelektualnego, lecz dogłębną znajomością, duchową wizją rzeczywistości odwiecznych⁵. Trzeba jej szukać jako celu życiowego. Aktualna sytuacja społeczna, polityczna i ekonomiczna sprawia, że przeżywamy w tej dziedzinie kryzys: nie wiemy, kim jesteśmy. Posługując się opowiadaniem zaczerpniętym z systemu Upaniszad, mówca stwierdza, iż poszukiwanie tożsamości „nie jest procesem, w którym coś zyskujemy, jest to raczej stopniowe ponoszenie straty”⁶. Cytowane opowiadanie podsuwa nam elementy rozwiązania. W szukaniu tożsamości należy wznieść się ponad własną kulturę, marzenia, zawód, gdyż pojęcie tożsamości człowieka zakłada bardziej powszechny fundament. Filozofia egzystencjalna w wydaniu Heideggera podkreśla, iż osoba ludzka musi się wznieść ponad własne „ja”, gdyż dopiero wtedy realizuje się ona, gdy obumiera własne „ja”⁷. Umierając dla siebie — odradzamy się, a równocześnie odkrywamy źródło tożsamości osobistej oraz innych tożsamości wraz z ich bogactwem i ich granicami. Tożsamość najbardziej zasadnicza jest w Bogu (J 15, 4).

b) Drugi referat: *W poszukiwaniu sprawiedliwości* wygłosił dr Carlos A. Floria z Argentyny, dziennikarz⁸. Na wstępie podkreślił, iż narody odczuwają „głód i pragnienie sprawiedliwości”. Niezależnie od ideologii, narasta świadomość istniejącej niesprawiedliwości oraz wola jej przewyciężenia. Statystyka wykazuje, że aktualnie 2.000 milionów ludzi cierpi głód. Poglębia się przepaść pomiędzy 30 krajami zamożnymi a ponad 100 ubogimi.

Powołując się na dokument *Forum du Tiers-Monde*, który dotyczy sytuacji w krajach trzeciego świata, Floria stwierdza, że kraje te (posia-

² *Tamże*.

³ *Tamże*, 24.

⁴ *Tamże*, 27.

⁵ *Tamże*, 27.

⁶ *Tamże*, 33.

⁷ *Tamże*, 36.

⁸ *Tamże*, 39.

dające 70% ludności świata), otrzymały mniej niż 4% z ogólnej sumy funduszu międzynarodowego 125.000 milionów dolarów, wytworzonego w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Nie dopuszczając na swoje rynki dóbr produkowanych przez kraje ubogie, kraje bogate uniemożliwiają konkurencję handlową, a przez to wyrządzają wielkie straty ekonomiczne tymże krajom; z 200.000 milionów dolarów, jakie użytkownicy płacą za produkty pierwszej potrzeby, eksportowane z krajów biednych, te właśnie kraje, otrzymują tylko 30.000 milionów dolarów; ważne o znaczeniu międzynarodowym decyzje w dziedzinie ekonomii, polityki czy wojskowości zapadają w większości wypadków bez udziału krajów biednych. Nawet w dziedzinie idei, kraje zamożne mają przewagę. Dzięki możliwościom finansowym, bardzo często sprawują one kontrolę nad środkami przekazu. Prelegent powołuje się z kolei na Synod Biskupów z r. 1971. W *Deklaracji o sprawiedliwości*, biskupi podają „listę” rażących niesprawiedliwości w świecie⁹, a między innymi: systemy nie uznające praw osób, dyskryminacja rasowa, tortury, przemoc, całkowita hegemonia państw bogatych w handlu międzynarodowym itp.

Co zrobić w obliczu tych nagłych problemów? Prelegent postuluje, by umiędzynarodowić instytucje, które by czuwały nad przeprowadzeniem reform i ich skutecznością w dziedzinie społecznej, ekonomicznej, politycznej. Sprawiedliwość nie zrodzi się „z brutalnego i całkowitego zburzenia istniejącego porządku, lecz wyłoni się w sposób powolny i wyraźny na drodze możliwych do przeprowadzenia i przemyślanych zmian”¹⁰.

c) Trzeci z programowych referatów w tej grupie wygłosił o. Jakub Loew. Podał przykład Armanda Robin, Bretończyka, człowieka, który chciał wszystkiego doświadczyć. Żył anonimowo. Wydaje się, że nigdy nie był wie zącym. Umarł w 1967 r., w trzy dni po zatrzymaniu go przez policję wśród tzw. mełtów społecznych. Dopiero po jego śmierci odnaleziono wiersz, w którym wyczytać można coś w rodzaju oskarżenia pod adresem świata żyjącego bez Boga. Robin sam nie wspomina o Bogu, jest jednak w jego poezji „jakby krzyk rozpacz skierowany w stronę nadziei chrześcijańskiej”¹¹. Jest to wołanie o autentyczność chrześcijaństwa. „Jeśli Bóg nas rozproszył pośród pogan — kończy J. Loew — to po to, byśmy tam ukazywali Jego wielkość... wielkość wiary, miłosierdzia, miłości, sprawiedliwości i ducha prawdy”.

Trzy grupy robocze przedstawiły następnie wyniki swych przemyśleń nad tożsamością człowieka. Szczególnie zajęły się następującymi zagadnieniami: środki masowego przekazu, społeczeństwa uprzemysłowione, rola mężczyzny i kobiety w życiu rodzinnym i w społeczeństwie. Stwierdzono, iż na pewno można mówić w naszych czasach o tożsamości człowieka: Trzeba ją tylko odkryć i to taką, jaką powinna być według planów Bożych. Wiele cennych uwag dostarczyła dyskusja, w której głos zabierał między innymi Stefan Wilkanowicz z Polski.

Czwarta i piąta grupa robocza zreferowały syntezę swych prac nad tematem: *Człowiek w poszukiwaniu sprawiedliwości*. Poruszono tu następujące kwestie: niedorozwój i dyskryminacja rasowa zarówno w krajach bogatych, jak i biednych, neokolonializm oraz niesprawiedliwość w poszczególnych dziedzinach życia. Zwrócono uwagę na złożoność problemu niesprawiedliwości. Podkreślono konieczność wychowywania do sprawiedliwości wszystkich ludzi. Istotną rzeczą jest formacja ludzi według zasad Ewangelii, stworzenie teologii sprawiedliwości, która w oparciu o słowo Boże i w języku dostępnym pomagałaby wychowywać do sprawiedliwości. Stwierdzono bowiem, iż często duchowni czy świeccy katolicy niezbyt dobrze są obeznani z nauką społecz-

⁹ Por. Bartolomeo Sorge, w: *Criterion* 85 (1972) 139

¹⁰ *Laics Aujourd'hui* 1976, nr 21/22, 44.

¹¹ *Tamże*, 46—47.

nią Kościoła, tzn. z dokumentami Soboru Watykańskiego II oraz z encyklikami „społecznymi”¹².

W ramach zaleceń wysunięto, by rozwijać świadomość krytycznej oceny sytuacji społecznej u poszczególnych osób i czynić je odpowiedzialnymi za ewentualną jej poprawę; popierać i umacniać wspólnoty podstawowe; zajmować się i pomagać grupom, którymi nikt się nie zajmuje. Kościół winien być wspólnotą otwartą, gotową do niesienia pomocy, od wychowywania wszystkich, nie wyłączając duchowieństwa, do walki o sprawiedliwość. Inaczej, nigdy nie zmieni się obrazu Kościoła jako obrońcy *status quo*¹³. W ramach konsultacji oraz w wyniku dyskusji nad problemem sprawiedliwości uczestnicy z terenu Stanów Zjednoczonych A. P., opublikowali deklarację¹⁴. Podkreślają w niej uznanie i solidarność z walczącymi o sprawiedliwość braćmi w krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. „Niech w Kościele i w świecie, który budujemy, jedność wiary będzie więzią jedności oraz wezwaniem do wspólnego zaangażowania się w sprawę Chrystusa, a przez Niego — w sprawę ludzkości”¹⁵.

Wreszcie trzy dalsze grupy robocze (szósta, siódma i ósma) dyskutowały nad zagadnieniem *Człowiek w poszukiwaniu Boga*. Uwzględniono tu następujące sprawy:

a) przyczyny zeświecczenia (teologia śmierci Boga; pojęcie Boga, które w sposób magiczny rozwiązywało wszelkie problemy ludzkie; zbyt rozumowe pojęcie wiary, wpływy filozofii neopozytywistycznej, marksistowskiej czy egzystencjalnej);

b) różnorodność form współczesnego ateizmu (ateizm wojujący, indyferentyzm, ateizm „dramatyczny”);

c) co robić w obliczu kryzysu wiary? Zaproponowano poważne potraktowanie problemów ateizmu, szczególnie gdy chodzi o nauki humanistyczne lub walkę o lepsze jutro i wyzwolenie człowieka. Należy uznać wszystko, co jest prawdziwe i dobre, nie uważać się za bardziej kompetentnego od niewierzącego w tym, co nie dotyczy istoty chrześcijaństwa.

W tym samym kontekście grupa językowa angielska przedstawiła problem uzewnętrzniania religijności i wiary poza Kościołem chrześcijańskim, i w jego obrębie. Chodzi tu o różnego rodzaju ruchy religijne, które Kościół powinien potraktować poważnie i z uczciwością. „Istnieje obecnie w tych ruchach potencjalne niebezpieczeństwo ekskluzywizmu, miłości własnej czy elitaryzmu. Mogą one stać się początkiem rozdzielenia i niezgody w łonie autentycznej wspólnoty wierzących. Równocześnie jednak dzięki ich doświadczeniom oraz odwadze, ruchy te mogą stać się źródłem ubogacenia dla całej wspólnoty”¹⁶. Zaleca się, by wszelkiego rodzaju ruchy katolickie brały czynny udział w odnowie i życiu publicznym Kościoła, utrzymywały stałą i szczerą więź z hierarchią i członkami tegoż Kościoła w duchu współodpowiedzialności. Z drugiej strony — władze kościelne powinny otoczyć troską i zrozumieniem powyższe ruchy, przestrzegać przed możliwymi błędami, włączać je do współpracy i odpowiedzialności za cały Kościół.

3. Kościół wspólnota

Temu zagadnieniu poświęcono drugą grupę tematów referowanych na forum ogólnym czy też wypracowywanych w grupach roboczych. W ramach wprowadzenia prof. Ramon Sugranyes de Franch (były przewod-

¹² *Tamże*, 48.

¹³ *Tamże*, 68.

¹⁴ *Tamże*, 74.

¹⁵ *Tamże*.

¹⁶ *Tamże*, 86.

niący Pax Romana) zaznaczył, że oczekiwania świata odnoszą się nie tylko do poszczególnych osób, ale także do całego Kościoła jako wspólnoty ustanowionej przez Chrystusa. Według Jana XXIII, jednym ze znaków czasu jest „socjalizacja”, uspołecznienie. Wszystko dzisiaj dzieje się w grupach, począwszy od zabaw aż po twórczość architektów czy inżynierów. To samo jest z Kościołem. Sobór Watykański II podkreślił charakter wspólnoty Kościoła. Zbawienie jest aktem zbiorowym. Zadanie Kościoła polega na przeprowadzeniu do Boga wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy ludzie mają jeden cel, którym jest Bóg sam. *Gaudium et Spes* podkreśla inny moment, a mianowicie, że „Kościół, lud Boży jest na ziemi, żyje w świecie. Jest więc za ten świat bezwzględnie odpowiedzialny”¹⁷.

W ostatnim punkcie zwrócono uwagę, iż Kościół z istoty ma charakter powszechny, ale działa w konkretnej rzeczywistości poszczególnych narodów. Kościół powszechny składa się z mnogości Kościołów lokalnych, z ich różnorodnością oraz charakterystycznymi cechami. Zwrócił na to uwagę Sobór Watykański II¹⁸. W ramach powszechności Kościoła, każda z jego części wnosi własne bogactwo; w ten sposób zarówno całość, jak i poszczególne części mogą dążyć do coraz doskonalszej jedności. Stąd też wypływa współodpowiedzialność za Kościół u wszystkich, którzy doń przynależą.

Oceniając posoborowy odcinek drogi przebytej przez Kościół, prelegent stwierdził, iż można go określić jako etap „od dialogu do partycypacji”¹⁹, tzn. włączenie się w pracę Kościoła, „by nieść ludziom miłość, nadzieję i radość”²⁰. Kościół jest bowiem powszechnym sakramentem zbawienia przez ukazywanie i urzeczywistnienie tajemnicy miłości Boga do człowieka²¹.

Po tym wprowadzeniu, kolejno zabierały głos następujące osoby:

a) John K. Nimo z Ghany, członek Rady Świeckich. Mówił na temat świadectwa o wierze w życiu każdego chrześcijanina. Implikuje to trzy zasadnicze momenty: ustawiczne zjednoczenie z Bogiem przez sakramenty, modlitwę, rozmyślanie i lekturę Pisma św.; pogłębianie swej wiary poprzez studia biblijne, znajomość nauki Kościoła, lekturę itp.; wreszcie działalność apostołską, której zakres obejmuje nasze najbliższe otoczenie oraz osoby, które spotykamy. Celem świadectwa jest ukazanie miłości Chrystusowej.

b) Angelina de Olivera z Brazylii (wiceprzewodnicząca Światowego Ruchu Chrześcijańskiego Robotników) na przykładzie swego życia zwróciła uwagę na znaczenie i wartość świadectwa o nadziei chrześcijańskiej w codziennym życiu: „trzeba uczynić wszystko dzisiaj — powiedziała — co do nas należy, by wziąć udział w procesie przemiany, ogólnego odrodzenia, jakie się dokonuje, oraz w dziele wyzwolenia aktualizującego się poprzez nasze zaangażowanie”²².

c) Arcybiskup Derek Worlock z Liverpool, konsultor Rady Świeckich, podkreślił konieczność postawy otwartej oraz dialogu w społeczności kościelnej. Dialog i postawa współodpowiedzialności, są niezbędne dla podejmowania ważnych decyzji na wszystkich poziomach życia Kościoła: powszechnym, krajowym, w diecezji czy parafii. Abp Worlock podał przykład współpracy pomiędzy hierarchią oraz ludźmi świeckimi w jego własnej diecezji. Nie należy stwarzać specjalnych przepisów ani ustaw dla takiego dialogu, mamy przecież Ewangelię miłości i posłannictwa²³.

d) Ostatnim przemawiającym w tej kwestii na forum ogólnym miał być

¹⁷ *Tamże*, 97.

¹⁸ KK 13.

¹⁹ *Laics Aujourd'hui* 1976, nr 21/22, 98.

²⁰ *Tamże*, 99.

²¹ KDK 45.

²² *Laics Aujourd'hui* 1976, nr 21/22, 110.

²³ *Tamże*, 115.

Gabriel Marc z Francji, przewodniczący Akcji Katolickiej Klas Niezależnych. Ze względu na zły stan zdrowia nie mógł osobiście wziąć udziału w konsultacji, dlatego odczytano jego uwagi na temat *Postannictwo Kościoła a chrześcijanie w świecie*²⁴. Marc poruszył następujące sprawy: świadomość u osób świeckich relacji Kościoł—świat, znaczenie miłości i poczucia służby wspólnoty kościelnej, formacja chrześcijan do pełnego udziału w życiu społecznym, zawodowym, kulturalnym i politycznym.

Grupy robocze przedstawiły dorobek swych przemyśleń w oparciu o obrady Synodu Biskupów z r. 1974 na temat *Ewangelizacja współczesnego świata*, a także w świetle ekshortacji Pawła VI *Evangelii nuntiandi* z dn. 8 grudnia 1975 r. Rozważano kwestie: ewangelizacja środowisk tradycyjnie katolickich, ewangelizacja w środowiskach kultury niechrześcijańskiej. Jako postulaty czy raczej zalecenia wysunięto:

— autentyczną pracę duszpasterską, opartą na refleksji teologicznej ze szczególnym zwróceniem uwagi na te osoby, które pozostają poza bezpośrednim zasięgiem Kościoła;

— udział chrześcijan odpowiednio przygotowanych i głęboko wierzących w środkach masowego przekazu;

— dialog i poszanowanie oraz współpraca z osobami lub grupami innych wyznań;

— otwarcie się na ruchy dążące do odnowy.

Zagadnieniem „wspólnoty kościelnej” zajęły się trzy inne grupy robocze. W kontekście tego problemu wyeksponowano następujące sprawy: struktura dialogu i współodpowiedzialności osób świeckich w Kościele; rola rodziny w społeczności kościelnej i potrzeba otoczenia jej szczególną troską; stowarzyszenia laikatu oraz odnowa posoborowa.

W ramach zaleceń wysunięto postulaty: umożliwienie wszystkim świeckim osobom formacji do apostołskich zadań; współpraca w poczuciu odpowiedzialności za Kościół pomiędzy duchowieństwem diecezjalnym, zakonami oraz osobami świeckimi; zaakcentowanie ważnej roli organizacji ludzi świeckich o charakterze apostołskim; prośba pod adresem Rady Świeckich, by kontynuowała dialog i współpracę z Radą Ekumeniczną Kościołów.

W zakres ostatniego w tej grupie tematu, pt. *Postannictwo Kościoła w świecie*, włączono następujące zagadnienia: „wspólnota Kościoła — jej świadectwo miłości i posługi”; „formacja chrześcijanina do życia zawodowego, kulturalnego i politycznego”; „różnorodność możliwości wyboru a jedność wspólnoty chrześcijańskiej”²⁵. W tej kwestii konsultacja kieruje pod adresem Rady Świeckich kilka zaleceń:

— ustawiczne wychowywanie całego Ludu Bożego do sprawiedliwości, by w ten sposób mógł on lepiej dawać świadectwo prawdzie Ewangelii i angażować się w problemy poszczególnych narodów;

— poparcie wspólnot kościelnych dla tych zwłaszcza chrześcijan, którzy pracują w dziedzinach ważnych i równocześnie najbardziej konfliktowych życia społecznego;

— zwracanie uwagi na to, by wyrabiać u ludzi świeckich poczucie więzi, jaka istnieje pomiędzy praktyką apostołską a głębokim życiem duchowym;

— dokładne przeanalizowanie doświadczeń i problemów związanych z pracą apostołską ludzi świeckich, zwłaszcza w ostatnich latach.

Tak pokrótce przedstawiała się druga część obrad konsultacji, omawiająca charakter wspólnotowy Kościoła. Wypada tu wspomnieć o grupach językowych, które podzieliły się swymi doświadczeniami z pracy apostołskiej oraz specyficznych problemów w poszczególnych częściach świata.

²⁴ *Tamże*, 116—121.

²⁵ *Tamże*, 141.

4. Rozważania na tematy biblijne

W czasie spotkań w Rzymie, uczestnicy zwrócili uwagę na zasadniczy moment w życiu wspólnoty kościelnej, tzn. na uczestnictwo w ofierze eucharystycznej oraz na rozważania tekstów Pisma św. Omawiany zeszyt „Laics Aujourd'hui,„ grupuje wszystkie rozważania nad Pismem św. w trzeciej części, zatytułowanej *Études bibliques*²⁶. Można w ogólnym zarysie przedstawić problematykę, która była tematem konferencji i ogólnych przemyśleń w czasie trwania konferencji.

W drugim dniu obrad o. Jakub L o e w mówił o roli Pisma św. w pracy nad ewangelizacją świata i dowartościowywaniu człowieka. Kościół jest drzewem, (Mk 4, 30—32), wierni — gałęziami, a Chrystus — słońcem ożywiającym. Bez Chrystusa-Słońca, „nie nastąpi fotosynteza łaski”²⁷. Prześladowanie może zniszczyć jakąś instytucję czy instytucje w ogóle, ale nie osobę, gdyż kiedy „dziecko, człowiek, starzec, zdrowy czy chory, uczoney czy nie umiejący pisać i czytać, ilekroć spotyka Boga żyjącego w Jezusie, zapala się w nim światło, które przetrwa na wieki”²⁸. To właśnie światło ma stać się udziałem wszystkich dzięki apostołskiej pracy członków Kościoła.

Hans-Ruedi Weber mówił na temat *Chrystus a urzędy w Starym Testamencie*. Prelegent, omawiając czasy Jeremiasza, podkreślił działanie Boga poprzez wysłanników w osobach proroków, mędrców — doradców królewskich, kapłanów — stróżów prawa oraz królów, pośredników pomiędzy Bogiem i ich narodami. W Nowym Testamencie Chrystus przyjął na siebie wyżej wymienione urzędy, ale także przekształcił je. Sens tego przekształcenia nabiera zasadniczej treści w krzyżu — wyrazie najgłębszej miłości. Tu bowiem zawarł Chrystus nowe przymierze, przyprowadzając do siebie wszystkie narody. Przez chrzest wszyscy jesteśmy naznaczeni, by w życiu naśladować Chrystusa w Jego urzędzie i posługach.

Tenże prelegent wygłosił inną konferencję na temat Roku Jubileuszowego. Wskazał na teksty Pisma św. Starego Testamentu mówiące o tzw. roku szabatowym (Wj 23, 10—11), a szczególnie o roku jubileuszu (Kpł 25, 11—17), podkreślił racje teologiczne oraz charakter liturgiczno-religijny i etyczno-społeczny obowiązujących przepisów. Rok jubileuszu to rok odpoczynku, reformy rolnej i wyzwolenia niewolników. Uzasadnienie teologiczne: ziemia należy do Boga Stwórcy, niewolnicy zaś są sługami Bożymi! Tego rodzaju elementy można odnaleźć w idei Roku Świętego 1975. Rozdział piąty bulli z jego okazji zawiera tę ideę: „Wydaje się Nam, że również we współczesnym świecie, problemy, które najbardziej dręczą i niepokoją ludzkość — problemy ekonomiczne i społeczne, ekologiczne i energetyczne, zwłaszcza zaś wyzwolenie żyjących w ucisku oraz wyniesienie wszystkich ludzi do najwyższej godności — problemy te są podkreślone w orędziu Roku Świętego”²⁹.

Z kolei o. Stanisław L y o n n e t SJ mówił o Kościele w jego jedności i różnorodności. W oparciu o wybrane teksty Pisma św. ukazał dwie społeczności chrześcijańskie: jerozolimską oraz koryncką, akcentując w nich jedność pomimo różnorodności tych, którzy należą do tych społeczności. Wzorem jedności jest tajemnica Trójcy Świętej czyli wzajemna miłość Ojca i Syna w Duchu Świętym. Źródłem i wyrazem jedności jest Eucharystia. W niej Chrystus odnowił swe przymierze z ludźmi. „Każdy z nas jest do pewnego stopnia zdolny uczynić z naszego Kościoła... znak Chrystusowy, ukazać Chrystusa w naszych czasach i w naszym środowisku... Pomnażajmy tego

²⁶ *Tamże*, 161—252.

²⁷ *Tamże*, 165.

²⁸ *Tamże*, 168.

²⁹ *Tamże*, 197.

rodzaju znaki wartości ponadludzkiej. Wszyscy odniosą z tego korzyść: osoba działająca, bliźni, który korzysta, świat, który podziwia, Kościół, który odnajduje samego siebie..."³⁰.

Jeszcze raz przemówił o. Jakub Loew na temat 72 uczniów i ich posłannictwo. Analizując tekst ewangelii (Łk 10, 1—24), zwrócił szczególną uwagę na znaczenie modlitwy, ducha ubóstwa i prawdziwej wolności uczniów Chrystusowych, które stały się siłą wyzwalającą dla innych, a dla samych uczniów powodem do radości.

W ostatnim rozważaniu Loew mówił na temat Pisma św. jako duszy apostołstwa. W dialogu ze światem współczesnym Słowo Boże musi być źródłem zasilającym ustawicznie życie każdego chrześcijanina. Jezus sam daje nam zasadnicze wskazania, jak należy stosować Słowo Boże w naszym codziennym życiu i pracach apostołskich. Oto kilka z nich: słuchanie i strzeżenie Słowa Bożego (Łk 11, 27); słuchanie i stosowanie go w życiu (Łk 8, 19); wierne zachowywanie i rozmyślanie (Łk 2, 19). Zwroty te należy rozumieć jako trzy zasadnicze postawy konieczne w naszych pracach apostołskich: otwarcie się na Słowo Boże, przechowywanie Bożego zasiewu i umożliwienie mu wzrostu w naszych sercach, a wreszcie — aktualizowanie, akcja wśród innych, polegająca na przekazywaniu słowa Bożego innym. Dopiero przy równoczesnym zaistnieniu powyższych trzech postaw, możemy wykonać Chrystusowe zadanie: „Idźcie więc...” (Mt 28, 19).

Jako ostatni z prelegentów w czasie konsultacji przemawiał ks. Jan Corbon, z parafii greckokatolickiej w Bejrucie, sekretarz Komisji Ekumenicznej Zgromadzenia Patriarchów i Biskupów Katolickich Libanu. Corbon omówił problem troski o Kościoły wschodnie. Wyjaśnił ich specyfikę, różnorodność, więzy, jakie łączą poszczególne Kościoły Wschodu akcentując rolę Boskiej Liturgii w tym względzie. Kościoły te przez fakt istnienia „świadczą o wspólnałej prawdzie, iż tajemnica powszechności Kościoła tkwi w zjednoczeniu, a nie w jednakowości organizacji”³¹. Powszechność jest jednym z najpiękniejszych wyrazów Bożej Miłości.

Tak oto przedstawia się problematyka konsultacji. Nie było możliwe bardziej dokładne wyeksponowanie poszczególnych punktów programu, jaki nakreślili sobie uczestnicy obrad. Spotkanie to oraz doświadczenie wspólne miało duże znaczenie w życiu Kościoła. W wypowiedziach dały się słyszeć autentyczne głosy oceniające niektóre zjawiska w Kościele, w dziesięć lat po Sobrze Watykańskim II. Spotkali się ludzie świeccy, mężczyźni i kobiety, biskupi, księża i zakonnice, zjednoczeni we wspólnej trosce poszukiwania i lepszego wypełniania posłannictwa Kościoła w konkretnych sytuacjach współczesnego życia.

Paweł VI, w czasie audiencji w dniu 11 października 1975, powiedział do uczestników światowej konsultacji: „Człowiek współczesny chętniej słucha świadków niż nauczycieli... to wasz zaszczyt być świadkami Chrystusa”. Konsultacja światowego laikatu w Roku Świętym była poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie: jak dzisiaj można być świadkiem Chrystusowym?

ks. Kazimierz Parzyższek SAC, Oltarzew

³⁰ Por. *Insegnamenti di Paolo VI*, t. 4, 896—898, cyt. za Laïcs Aujourd'hui, 219.

³¹ Laïcs Aujourd'hui 1976, nr 21/22, 242.